

TRUDNOŚCI NA MODLITWIE RÓŻAŃCOWEJ ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS W ŚWIETLE LISTU APOSTOLSKIEGO „ROSARIUM VIRGINIS MARIAE”

1. WSLUCHANIE SIĘ W ŚWIĘTEJ TERESY TRUDNOŚCI Z MODLITWĄ RÓŻAŃCOWĄ

Prawda o problemach świętej Teresy od Dzieciątka Jezus z modlitwą różańcową była zrećcznie ukrywana przez jej siostry od czasu śmierci świętej karmelitanki. Podczas redagowania książki *Dzieje duszy*, gorliwy wydawca skorzystał z tekstów autobiograficznych, dostosowując je do własnych ideałów karmelitańskiego życiorysu. Między innymi usunięto z jej pism wszystko, co nie pasowało do tego wzoru¹. To prawda, iż święta modliła się codziennie różańcem, pomimo że w książce znajdują się akapity, w których wyraziła niechęć do modlitwy różańcowej lub pisała o trudnościach jakie miała podczas modlitwy. Czy w nalegających poleceniach ówczesnego Kościoła tkwi przyczyna lekceważenia narzekań świętej i usunięcia odpowiednich akapitów?² Jeśli chodzi o różaniec, w pierwszym wydaniu *Dziejów duszy*, w 1898 roku, rok po jej śmierci, *image* Teresy, zostaje znacznie ulepszony. Na tytułowej stronie widać wspaniałe zdjęcie Tereni, pełnej pogody ducha i prawie uśmiechającej się, trzymającej spokojnie w ręce różaniec³. Dzięki temu podwójnemu „makijażowi” każda wątpliwość zniknęła. Święta, teraz całkowicie uległa nauczaniu i zaleceniom papieża Leona XIII, została wywyższona jako wzór wiernej zakonniczki, posłusznej w swoich

¹ O manipulacji rękopisami Teresy przez jej siostry zob. J.-F. Six, *Lumière de la nuit*, ed. Du Seuil, Paris 1995.

² W rękopisach autobiograficznych Teresa pisze o trudnościach na modlitwie różańcowej w Rękopis C, 24 wers – 26 recto, *Dzieje duszy*, Kraków 2002, s. 314-317.

³ J. François de Sainte-Marie, *Visage de Thérèse de Lisieux*, Lisieux 1961, s. 28 i 73, dok. nr. 37. Zdjęcie faksymile pierwszej strony wydania 1898 r. w *Teresa z Lisieux*, red. K. de Meester, Kraków 1996, s. 268, nr 187.

codziennych praktykach Kościołowi. Obraz jej popularnej pobożności został wyniesiony przez opatrnościowy znak. Chociaż zmarła 30 września, a została pochowana 4 października, wspomnienie liturgiczne świętej Teresy od Dzieciątka Jezus jest 1 października. W ten sposób Święta jest bramą rozpoczynającą miesiąc różańca świętego⁴.

Można sobie wyobrazić, jakie zdziwienie przyniosło wydanie dokładnych tekstów autobiograficznych w 1956 r., ukrywanych przez pół wieku⁵. Duchowi komentatorzy nie uniknęli sprzeczności, wyciągając wnioski duszpasterskie na granicy paradoksu. Jeszcze bardziej wywyższono wzorową postać Teresy, która – pomimo że nie lubiła – modliła się codziennie na różańcu przez całe życie. Tu dostrzegano jej słuszną świętość i zasługę, zmniejszając do minimum jej trudności odnośnie do różańca, przypisując je subiektywnej ocenie Świętej. Na wyższym etapie zjednoczenia z Bogiem, miała być upokorzona roztargnieniami, które dla przeciętnego człowieka są powszechne. Argument ten stosowano, aby zdyskredytować głos wszelkiej krytyki wobec samego różańca!⁶ Niechęci Teresy, kontrastując z jej wytrwałą modlitewną praktyką, dodawały większego autorytetu wątpliwej zasadzie, która w duchowości uważa za bardziej wartościowe to, co nam przychodzi z trudem i co nam się nie podoba. Jeszcze pod koniec XX w.

⁴ Jeszcze pięć lat temu, z okazji setnej rocznicy jej śmierci, wywieszano przy polskich kościołach plakat ogłaszający miesiąc różańca ze zdjęciem Tereni.

⁵ Po polsku opublikowano po raz pierwszy opuszczone fragmenty w roku 1958, ale jeszcze tylko jako dodatki uzupełniające. Te, które mówią o różańcu są w *Dziejach duszy*, Veritas, Londyn 1958, s. 362-363, nr 386-387.

⁶ „Doch es ist nich zu verwundern, dass eine so beschauliche Seele, wie die der heiligen Theresia in ihrer Liebesvereinigung mit Gott es schwierig fand, den Geist an mündliche Gebete un vorgeschriebene Gedanken su fesseln“. Autor uspokoi się pisząc dalej: „Dieser Grund für Schwierigkeit konnte einer so erleuchteten Seele wie Theresias ausch nicht verborgen bleiben, so dass sie sich selber zutrösten wusste“. Trudności Świętej są argumentem apologetycznym, aby uspokoić modlącego się, który narzeka, że nie potrafi dobrze się modlić: „Es mag für manche ein Trost sein, zu wissen, dass es auchheiligen, wie Theresia vom Kinde Jesu, bisweilen schwer fiel, sich während des Rosenkranzes zu konzentrieren“. Autor znajduje pociechę w fakcie, że Teresa, jeśli nie może rozmyślać o tajemnicach różańca, przynajmniej potrafi je przeżyć. Oto usprawiedliwienie jego pobożnej książki z rozważaniami różańca świętego z tekstami i słowami świętej Teresy: B. Stolz OSB, *Die heilige Theresia von Lisieux und der Rosenkranz*, Jestetten 1973, s. 12-15. Krótko i lepiej przedstawia zagadnienie rozsądny wyrok badacza karmelity: „Por qué este disgusto ante una práctica que en otro tiempo rezaba hasta por la calle y se supone que con sensible fervor? La respuesta es doble: el estado de sequedad en que se encuentra desde hace años y la monotonía del mismo rosario” [Dlaczego taką niechęć wobec ćwiczenia, które kiedyś praktykowano zawsze, nawet na ulicy, można mylić z gorliwością?]. V. M. Blat OCD, *La espiritualidad mariana de Teresa de Lisieux*, EphMar, 33(1983), s. 5-95.

budzi zdziwienie cytaty Świętej, ogłoszonej Doktorem Kościoła, umieszczony na początku czwartej części *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Chodzi tu o jej wypowiedź dotyczącą istoty modlitwy: „Modlitwa jest dla mnie wzniesieniem serca, prostym spojrzeniem ku Niebu, okrzykiem wdzięczności i miłości zarówno w cierpieniu, jak i radości” (KKK 2558). Katechizm jednak nie dodaje, że święta Doktor Kościoła, natychmiast po swojej myśli, daje przykład ćwiczenia, które nie pasuje w ogóle do jej pragnień modlitwy, wspominając zniechęcenia na modlitwie różańcowej⁷. Ten niewygodny problem Teresy chciano ukryć!⁸ Nie słyszano skarg karmelitanki, abyśmy nie podejrzewali, że trzeba by zastanowić się nad ówczesnymi metodami duszpasterzowania, i abyśmy nie myśleli, że jej problemy mogły wynikać z błędów duchownych i pasterzy. Teresa pokazuje nam otwarcie, że sposób odmawiania różańca zaproponowany w jej środowisku i mocno nakazany, nie pasuje do sposobu i możliwości modlitewnych przynajmniej niektórych dusz (nawet niemalych!).

Pół wieku po opublikowaniu całości rękopisów Teresy, Ojciec Święty Jan Paweł II napisał List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*. Daje w nim głęboką refleksję o różańcu, aby zaprosić do nowego sposobu odmawiania tej modlitwy. Czy w czasie ostatnich pięćdziesięciu lat, Teresa, obecnie Doktor Kościoła, została nareszcie wysłuchana, a echo jej głosu i pragnień brzmi w treści *Rosarium Virginis Mariae*?

2. ZMAGANIA TERESY NA MODLITWIE RÓŻAŃCOWEJ. FRAGMENT PISM AUTOBIOGRAFICZNYCH DOTYCZĄCYCH RÓŻAŃCA

Fragment ten pochodzi z rękopisu C 24 verso do 26 recto, napisany pomiędzy 3 czerwca a 11 lipca 1897, dwa i pół miesiąca przed jej śmiercią (30 września). Jest to pismo skierowane do przełożonej Matki Marii de Gonzaga. Zdania usunięte z *Dziejów duszy* są tutaj podkreślone⁹.

⁷ Jej siostra pisze zwierzenie na miesiąc przed śmiercią Świętej: „Kiedy myślę, że przez całe życie było mi tak ciężko odmawiać różaniec!” *Carnet jaune* (20.8.1897), *Derniers Entretiens*, s. 333.

⁸ Mówi trochę o tym D. W i d e r OCD, *Święta Teresa od Dzieciątka Jezus – rozmodlona, w Bóże mój, Kocham Cię*, Karmel, Kraków 1996, s. 31-40. Wydaje się jednak, że autor minimalizuje trudności Teresy, uważając je jako proste „roztargnienia” i „oschłości”, które zwykle towarzyszą ćwiczeniom modlitwy, a które sama Święta rozwiązuje. Autor nie podejrzewa, że skargi Teresy mogłyby być słuszne. O oschłości Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus podczas modlitwy i ich miejscu w drodze duchowej według duchowości Karmelu zob. O. F r a n c i s z e k od N i e p o k a l a n e g o P o c z ę c i a OCD, *Aby lepiej poznać świętą Teresę z Lisieux*, Kraków 1975, s. 241-244.

⁹ *Dzieje duszy* [Rękopisy autobiograficzne „A”, „B”, „C”], C 24 v. – 26 r., Kraków 2002, s. 314-317.

RĘKOPIS C 24 verso

„[...] Odpowiedziałaś, że karmelitanka

RĘKOPIS C 25 recto

Powinna zbawiać dusze nie przez listy, ale modlitwą.

Dowiedziawszy się, że tego chce Jezus, powiedziałam do s. Marii od Trójcy Świętej: «Weźmy się, zatem do dzieła i módlmy się wiele! Jaka to będzie radość, jeżeli do końca postu zostaniemy wysłuchane? O! Jak nieskończone jest miłosierdzie Pana, który zechciał wysłuchać modlitwy swych dzieci...».

[...] Jakże, więc wielka jest potęga Modlitwy! Można by rzec, że to królowa, która ma w każdej chwili wolny dostęp do króla i może otrzymać wszystko, o co prosi. Aby zostać wysłuchanym, nie trzeba koniecznie odczytywać z książki pięknej formułki, ułożonej na daną okoliczność; gdyby tak było... niestety! jakże byłabym godna pożałowania!...

Poza *Oficjum Pańskim*, które odmawiać jestem tak *bardzo niegodna*, nie mam odwagi zmuszać się do wyszukiwania pięknych modlitw w książkach; od tego aż głowa mnie boli, tak ich jest dużo... a poza tym wszystkie są bardzo *piękne*, jedna ładniejsza od drugiej... Nie zdołam odmawiać wszystkich, a nie wiedząc, którą z nich wybrać, postępuję jak dzieci nie umiejące czytać: mówię Dobremu Bogu po prostu, co chcę Mu powiedzieć, nie siląc się na piękne zdania, a On mnie zawsze zrozumie... Dla mnie modlitwa jest wzniesieniem serca, prostym wejrzeniem ku Niebu, okrzykiem wdzięczności i miłości zarówno w cierpieniu, jak i w radości; na koniec jest to coś

(RĘKOPIS C 25 verso)

wielkiego, nadprzyrodzonego, co rozszerza mą duszę i jednoczy mnie z Jezusem.

Nie chciałabym jednak, moja ukochana Matko, byś sądziła, że wspólne modlitwy w chórze albo w ermitażu odmawiam bez nabożeństwa. Przeciwnie, bardzo kocham wspólne modlitwy, bo Jezus obiecał być pośród tych, którzy się zbierają w imię Jego; czuję wtedy, że żarliwość mych siostr dopełnia moja; gdy jednak zostaję sama (wstydzę się to wyznać) odmawianie różańca kosztuje mnie więcej niż używanie narzędzi pokutnych... Czuję, że tak źle go odmawiam! Muszę zadawać sobie gwałt, by rozmyślać o tajemnicach różańcowych; nie mogę skupić myśli... i Długi czas smuciłam się tym brakiem pobożności, który mnie zadziwiał, bo tak bardzo kocham Najświętszą Pannę, że powinnam z łatwością odmawiać ku Jej czci modlitwy, tak Jej miłe. Teraz już mniej się martwię; myślę, że skoro Królowa Nieba jest moją Matką, jest zadowolona, widząc moją dobrą wolę.

Nieraz, kiedy mój umysł pogrążony jest w tak wielkiej oschłości, że niemożliwością staje się dla mnie wydobyć z niego choćby jednej myśli jednoczącej

mnie z Dobrym Bogiem, odmawiam *bardzo powoli* „Ojcze nasz”, a potem Pozdrowienie Anielskie; wówczas te modlitwy porywają mnie i karmią mą duszę o wiele lepiej, niż gdybym odmówiła je setki razy, ale z pośpiechem...

Najświętsza Panna okazuje mi, że nie jest na mnie zagniewana;

(RĘKOPIS C 26 recto)

nie omieszka opiekować się mną, ilekroć Jej wzywam. Kiedy ogarnia mnie niepokój, zamieszanie, natychmiast zwracam się do Niej i zawsze zaopiekuje się moimi sprawami jak najczulsza Matka. Ileż to razy przychodzi mi Ją wzywać podczas rozmowy z nowicjuszkami i mam możliwość odczuć błogosławieństwo Jej macierzyńskiej opieki!...”

3. TRUDNOŚĆ CHARAKTERU MARYJNEGO

Analiza tekstu Teresy pokazuje nam różne typy jej trudności. Budzą one u nas wątpliwości o nieprawidłowe duszpasterstwo modlitwy tamtego czasu. Warto byłoby przedstawić je dla refleksji dzisiejszym teologom duszpasterstwa modlitwy różańcowej. Fakt, że przez długi czas skargi świętej karmelitanki były niesłusznie ukrywane, a więc, niepoważnie wysłuchane, prowadzi nas do sprawdzenia, czy nareszcie w RVM znajdziemy odpowiedzi na trudności Teresy; czy wskazówki, doświadczenia Doktora Kościoła są wzięte pod uwagę, czy też nie.

Akurat wśród tych trudności jest jedna, która ma charakter specyficznie maryjny i którą należy przedstawić na obecnym Sympozjum na temat modlitwy różańcowej. Chodzi o to, czy z maryjnego punktu widzenia RVM odpowiada na przejmujące skargi Teresy oraz czy rozwiązuje jej trudność?

TRUDNOŚĆ

O MARYJNOŚCI ŚRODOWISKA TERESY. RELIGIJNE RELACJE WIERNEGO Z NAJŚWIĘTSZĄ DZIEWICĄ, KRÓLOWĄ NIEBA – CZY ONA SIĘ GNIEWA?

ROZWIĄZANIE TERESY

UWAŻA, ŻE MARYJA, WIĘCEJ NIŻ WYMAGAJĄCA KRÓLOWA, JEST „MATKĄ DUCHOWĄ OSOBISTĄ”, KTÓRA PRZEWODNICZY, OPIEKUJE SIĘ, ZNA DOBRĄ WOLĘ SWOICH DZIECI.

Podjęcie, że Matka Boża mogła być na Teresę „zagniewana” nie jest czysto retorycznym pytaniem. To nurtowało często ją, jej głowę... i serce! Przez długi czas powodowało niepokój, nawet ciężkie zasmucenie: „Długi czas smuciłam się tym brakiem pobożności”; „teraz już mniej się martwię”. Wszystko to dotyczyło właśnie odniesień religijnych Teresy do Najświętszej Panny Maryi, dodatkowo zakłóconych przez kłopot z odmawianiem różańca. Aby pokonać

tę trudność Teresa musi znaleźć odpowiednią drogę. Oto jej rozumowanie: „Teraz już mniej się martwię; myślę, że skoro Królowa Nieba jest moją Matką, jest zadowolona, widząc moją dobrą wolę. [...] Najświętsza Panna okazuje mi, że nie jest na mnie zagniewana; nie omieszkła opiekować się mną, ilekroć Jej wzywam. Kiedy ogarnia mnie niepokój, zamieszanie, natychmiast zwracam się do Niej i zawsze zaopiekuje się moimi sprawami jak najczulsza Matka. Ileż to razy przychodzi mi Ją wzywać podczas rozmowy z nowicjuszkami i mam możliwość odczuć błogosławieństwo Jej macierzyńskiej opieki!...”.

Jaki ma sens to rozumowanie w maryjności Świętej? Droga maryjna Teresy jest dzisiaj dosyć dobrze badana¹⁰. Aby usytuować Maryję w swoim duchowym widzeniu oraz przedstawić relację Maryi do człowieka wierzącego, karmelitan-ka używa potrójnej perspektywy: biblijnej, antropologicznej i duszpasterskiej¹¹. Święta Doktor Kościoła pragnęłaby, żeby Maryja została głoszona w kazaniach z tych trzech punktów widzenia:¹²

1. Aby rozumieć, jaka jest rola Maryi w Bożym planie oraz jak odnosi się Ona do niej samej, karmelitan-ka pozostawi na boku wszystko, co nie pochodzi z Pisma Świętego, a szczególnie z Ewangelii¹³.

2. Odkryje Maryję przede wszystkim jako wierzącą (na własnej drodze wiary, nawet wśród nocy), która wypełnia wolę Bożą.

3. Dlatego też, a jest to zadanie, które Bóg Jej powierzył, Maryja spełnia podwójne macierzyństwo – Boże oraz duchowe. Duchowe macierzyństwo dotyczy głęboko relacji Maryi z Teresą, bo Maryja zna swoją córkę, rozumie ją w jej niedoskonałości, opiekuje się nią, gdy uczy się chodzenia po jej małej drodze¹⁴.

Wyznania o różańcu Teresy znajdują się w rękopisie autobiograficznym C, napisanym przy końcu jej krótkiego życia. Jest już wtedy bardzo chora. Pisze od 3 czerwca do 11 lipca 1897 r. Trochę wcześniej, w maju, opracowała to, co nazwa-
no jej „Testamentem maryjnym”; niezwykle poemat pełen uroku, zawierzony

¹⁰ Najlepsze badanie dotyczące maryjności Teresy to C. R. Armstrong, *Under the veil of the Virgin: Saint Thérèse and the Blessed Virgin Mary*, w Marian Library Studies New Series 26, 1998-2000, s. 103-263.

¹¹ V. M. Blat OCD, *La espiritualidad mariana de Teresa de Lisieux*, EphMar, 33(1983), s. 94.

¹² Należy wziąć pod uwagę notatki napisane przez jej siostrę wyrażające pragnienie innego maryjnego kaznodziejstwa. *Novissima verba*, Office Central de S. Thérèse de l'E. J., Lisieux 1929, s. 145-158.

¹³ C. R. Armstrong, *Under the veil of the Virgin: Saint Thérèse and the Blessed Virgin Mary*, s. 237.

¹⁴ T. Ruocco, *La spiritualità mariana in Teresa di Lisieux*, w: *Maria icona della tenerezza del Padre*, Sassone (Roma) 1989.

Matce Bożej. To niejako wielki hymn liturgiczny złożony z 25 stanc – dwustu wierszy aleksandryjskich. Jego tytuł, *Pourquoi je t'aime, Marie* – „Dlaczego kocham Cię, Maryjo!” zgadza się z jej wołaniem o miłość do Matki Bożej, wyrażanym w wyznaniu o trudnościach z różańcem. Protest ten nie jest retorycznym usprawiedliwieniem zakonnicy wobec jej niezdolności. Święta sama podkreśla odnośne słowa, aby wyrazić ich wagę: „mnie zadziwił, bo *tak bardzo kocham Najświętszą Pannę*”¹⁵. W poemacie karmelitanka wchodzi w głębię roli Maryi w Bożym planie objawionym w Ewangelii. Pomimo że Maryja jest jeszcze uważana za „Królową Niebios”, Terenia wpatruje się w Nią jako w „Matkę”. Zgadza się to ze słowami napisanymi przez siostrę, a pochodzącymi od Teresy, z datą 23 sierpnia 1897 r.: „Wiadomo dobrze, że Najświętsza Dziewica jest Królową nieba i ziemi, lecz Ona jest bardziej matką niż królową [...]”. W jej wyznaniach o trudności z różańcem pisze Święta Doktor Kościoła: „Teraz już mniej się martwię; myślę, że skoro Królowa Nieba jest *moją* Matką, jest zadowolona, widząc moją dobrą wolę”¹⁶. Od pierwszej stancy swojego poematu wyraża Teresa pragnie wytłumaczenia, dlaczego wielkość Maryi nie budzi u niej żadnego lęku. Dlatego też dla niej pierwszeństwo ma relacja matka-córka¹⁷. Dla Tereni słowo „matka” ma szczególną konotację, odnoszącą się do jej życiorysu, tj. śmierci mamy, kiedy miała ona cztery lata. Mówiąc o Najświętszej Maryi Pannie, w poemacie używa słowa „matka” dwadzieścia jeden razy, czternaście odnośnie do Teresy, a siedem do Jezusa. Wyraz „twoje dziecko” jest słowem kluczem, i nim kończy się poemat. Faktycznie jest to hasło, które ogarnia życiorys Świętej¹⁸. Dla niej mieć Maryję za matkę oddala wszelki lęk. Ponieważ matka jest obecna w przebiegu nauki dziecka, zna jego słabości i chwiejność. 9 maja 1897 r., w miesiącu jej poematu, pisze do korespondującego z nią misjonarza o Roullanda: „Jakaż to radość, gdy pomyślimy, że Najświętsza Panna jest Matką naszą! Skoro Ona nas miłuje, a zna słabość naszą, czegoż mamy się lękać?”¹⁹ Jej myśl zgadza się z myślą wyrażaną w rękopisie autobiograficznym: „skoro Królowa Nieba jest *moją* Matką, jest zadowolona, widząc moją dobrą wolę”.

¹⁵ Poezje 54. Wersja polska w: *Dzieje duszy*, Kraków 2002, s. 468-474. Zob. komentarz poematu w: C. R. Armstrong, *Under the veil of the Virgin: Saint Thérèse and the Blessed Virgin Mary*, s. 202-234.

¹⁶ *Novissima verba*, Office Central de S. Thérèse de l'E. J., Lisieux 1929, notatki z dnia 23 sierpnia 1897, s. 156. Wersja polska w: *Dzieje duszy*, Kraków 2002, s. 380.

¹⁷ *Pourquoi la pensée de ta grandeur suprême / ne saurait à mon âme inspirer de frayeur [...] Si je contemplais dans ta sublime gloire / [...] que je suis ton enfant je ne pourrais le croire*. Poezje 54, 1.

¹⁸ C. R. Armstrong, *Under the veil of the Virgin: Saint Thérèse and the Blessed Virgin Mary*, s. 205.

¹⁹ LT 202. Wersja polska w: *Dzieje duszy*, Kraków 2002, s. 459.

Należy uważać, że maryjne argumenty Teresy odnośnie do trudności w różańcu nie są przypadkowe. Wydaje się, że od jakiegoś czasu kształtuje się w jej sercu jakiś obraz Maryi, który pozwoli jej rozumować mniej więcej w ten sposób:

„Biorąc za źródło Ewangelię, wędrując z Maryją Jej drogą wiary, uważam, że pomimo iż Ona jest naprawdę Królową, jest przede wszystkim Matką. Matka, nawet będąc Królową, ma przyjąć niedoskonałą pobożność dziecka. Może tak nie byłoby, w przypadku hołdu podwładnego do swojej Pani²⁰. Dlatego też moje porażki podczas modlitwy różańcowej nie mogą być przyczyną zasmucenia ani wstydu, lecz okazją zaufania oraz gwarancją opieki. «Najświętsza Panna okazuje mi, że nie jest na mnie zagniewana; nie omieszka opiekować się mną. Kiedy ogarnia mnie niepokój, zamieszanie, natychmiast zwracam się do Niej i zawsze zaopiekuje się mymi sprawami jak najczulsza Matka»”.

U Teresy dystans pomiędzy modlącym się a Maryją jest istotnie skrócony. To rozprasza wszelki lęk. Jednak zostaje u niej jakiś pełen świętego hołdu szacunek, który nie pozwala na banalizowanie stosunku macierzyńsko-dziecięcego z Matką Boga. Chodzi o ostatnie maryjne zawierzenie, napisane za obrazkiem Najświętszej Pani Zwycięstw. Nosi ono datę 8 września 1897 r., w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, dwadzieścia dwa dni przed jej śmiercią. Wrażenie robi jej drżące pismo, które wyraża zdecydowanie ostateczne przekonanie Teresy: „O Maryjo, gdybym była Królową Nieba, a Ty byłabyś Teresą, chciałabym być Teresą, abyś Ty była Królową Nieba!!!”²¹.

Nauka Teresy odnośnie do Maryi wchodzi na głębię. Jej droga nie jest uwolniona z cierpień nocy. Zmartwienia z modlitwą różańcową są także częścią drogi „apofatycznej” maryjnego nauczania świętej Doktora Kościoła²². Jej myśli są na pewno swoiste, oryginalne. Nie można jednak powiedzieć, że Terenia jest sama, bez żadnego kierownictwa duchowego, w poszukiwaniu nowej drogi dla jej relacji z Maryją. Duszpasterstwo Kościoła zaczęło już wówczas poszu-

²⁰ V. M. B l a t O C D, *La espiritualidad mariana de Teresa de Lisieux*, EphMar, 33(1983), s. 46.

²¹ *Prières*, 21. Zdjęcie faksymile w: *Teresa z Lisieux*, red. K. de Meester, Kraków 1996, s. 252, nr 184. Zob. C. R. A r m s t r o n g, *Under the veil of the Virgin: Saint Thérèse and the Blessed Virgin Mary*, s. 252. O tej modlitwie oraz jej augustyńskiej inspiracji zob. *Dzieje duszy*, Kraków 2002, nota s. 525-526.

²² „In regard of the mystical aspects of her holiness, Thérèse travelled along the apophatic way rather than the cataphatic way. The cataphatic way is the way of light and would frequently include locutions, visions and ecstasies. The apophatic way, or way of darkness, generally lacks such phenomena but reveals and relies on naked faith. Although Thérèse did experience some mystical phenomena in life – such as being «under the veil of the Virgin»”. C. R. A r m s t r o n g, *Under the veil of the Virgin: Saint Thérèse and the Blessed Virgin Mary*, s. 245.

kiwać rozwiązań dla Teresy. Należy jeszcze raz przeczytać listy o różańcu Ojca Świętego Leona XIII, aby zwrócić uwagę, że pomimo iż Maryja jest „Matką Boga”, „naszą Panią”, „naszą Królową”, papież mówi często o Jej duchowym macierzyństwie oraz o matczynych zadaniach Maryi²³. W każdym bądź razie, perspektywa Teresy pozwala jej pokonać barierę w stosunku do Maryi, którą modlitwa różańcowa utrwalala²⁴.

4. TERESA A JAN PAWEŁ II

Warto zbadać teraz, jak Maryja jest przedstawiona w *Rosarium Virginis Mariae* Jana Pawła II. Należy sprawdzić, czy obraz Matki Bożej w Liście mógłby pozwolić świętej Teresie na odnalezienie takiej wolności oraz zbawczej relacji z Najświętszą Maryją Panną, że różaniec mógł stać się dla niej wyjściem do „modlitwy, która jest wzniesieniem serca, która rozszerza duszę i jednoczy z Jezusem”. W tym celu należy spojrzeć na maryjność RVM z trzech perspektyw, które kształtują maryjność Teresy.

1. **Maryja według Ewangelii.** W swoim Liście Jan Paweł II stara się nadać różańcowi wyraźną podstawę biblijną (RVM 30) i powierzyć teologom zadanie, aby swoją refleksją pomagali Ludowi Bożemu odkryć ten fundament (RVM 43). Także młodzież należy zachęcić do odkrycia różańca w świetle Pisma Świętego (RVM 43). Różaniec wpisuje się w biblijne ćwiczenie pamięci, bowiem kontemplować z Maryją to przede wszystkim *wspominać* (RVM 13). Korzystając ze słów Piusa XII, także cytowanych przez *Marialis cultus*, różaniec jest uważany jakby za streszczenie Ewangelii (RVM 1, 18, 19). Słowa „Ewangelia”, „ewangelisci”, „ewangelizacja” przeplatają tekst, w którym przedstawiona jest ewangeliczna postać Maryi. Nie brakuje jednak mariologii tytułów oraz mariologii dogmatycznej. Tytuły „Matka Boża” lub „Matka Boga” (nawet w greckiej wersji „Theotokos”) pojawiają się pięć razy, „Matka Chrystusa” – dwa razy oraz „Matka Odkupiciela” – raz. Nie ma jednak biblijnego tytułu „Matka Pana”, pomimo że znajduje się we fragmencie Nawiedzenia, ani „Matka Jezusa”, z czytań z tajemnicy Kany Galilejskiej oraz z Zesłania Ducha Świętego. Jest określenie „Dziewica z Nazaretu” (RVM 20). Często występuje ewangeliczne określenie „Jego Matka” – dziewięć razy. Jednak nie tylko Biblia stanowi podstawę modlitwy różańcowej, bo nawet samo czytanie i przyjęcie słowa, indywidualnie lub wspólnotowo, oraz jego

²³ C. R. Armstrong, *Under the veil of the Virgin: Saint Thérèse and the Blessed Virgin Mary*, s. 247-249.

²⁴ „Jak rozwiązać konflikt? Teresa znajduje proste wyjście. Wprowadza kryterium antropologiczne, które jak wiadomo jest jednym z kluczy do zrozumienia misterium maryjnego”. V. M. Blat OCD, *La espiritualidad mariana de Teresa de Lisieux*, EphMar, 33(1983), s. 58.

słuchanie w ciszy i milczeniu, stanowią ważną część różańca świętego (RVM 30, 31). W przyjęciu słowa Bożego, Maryja, niewiasta milczenia i słuchania, ma ważną rolę jako wzór Kościoła (RVM 11, 14, 24). Nie tylko słuchanie, także mowa Maryi w Ewangelii, jest źródłem dla różańca. W nim odbija się echem modlitwa Maryi, Jej nieustanne *Magnificat* (RVM 1). Jej matczyne spojrzenie kontemplacyjne oraz Jej pamięć, o których mówi nam Ewangelia, pozostają żywe w różańcu (RVM 11, 12). Dla Teresy Ewangelia pozwala na kontemplowanie życia Najświętszej Dziewicy w Ewangelii oraz zbliżanie się do Niej²⁵.

Bez wątpienia spojrzenie biblijne RVM przekonałoby świętą Doktora Kościoła. Teresa została wysłuchana. Natomiast List stawia Biblię jako źródło, fundament i składnik w kontemplacji różańcowej i nie poprzestaje na tym. Ojciec Święty przedstawi jeszcze ważny rozwój dogmatyczny, który bardzo ubogaca perspektywę biblijną. Teresa ma jako pierwsze źródło Biblię – ale także liturgię oraz pobożność jej środowiska. To prawda, że systematyczna teologia tamtego czasu zwracała mało uwagi na Pismo Święte. Inaczej jest w obecnej teologii oraz w nauczaniu Jana Pawła II, który potrafi usytuować Biblię w szerokim horyzoncie Tradycji oraz w rozwoju nauki Kościoła. Spojrzenie papieża, szersze niż spojrzenie karmelitanki z Lisieux, mogłoby pomóc Teresie do wnikięcia w głąb prawdy Misterium Chrystusa.

2. **Maryja człowiekiem wierzącym.** Ojciec Święty tłumaczy, że Maryja jest „niewiastą wiary” (RVM 24), która praktykuje posłuszeństwo wiary (RVM 14), daje nam przykład owej «pielgrzymki wiary» (RVM 14) oraz jest pierwszą z wierzących (RVM 21). Ona jest także „nauczycielką wiary”, ale do tego będzie później odpowiedni komentarz. Pielgrzymka wiary Maryi jest tematem znanym od czasu Soboru Watykańskiego II²⁶, ale już od czasu Teresy z Lisieux jest tematem powracającym w teologii i duchowości XX w. Teresa nie używa wyrazu „pielgrzymka wiary”, ale dla niej droga Maryi jest czymś zwyczajnym (*par la voie commune*)²⁷. W tej antropologii wiary²⁸ znajdzie Teresa klucz swojego maryjnego

²⁵ *En méditant ta vie dans le saint Evangile / J'ose te regarder et m'approcher de toi.* Poezje 54, 2.

²⁶ *Lumen gentium*, 58.

²⁷ *C'est par la voie commune, incomparable Mère / Qu'il te plaît de marcher pour les guider aux Cieux.* Poezje 54, 18. Niestety polska wersja poematu nie zawsze może być literalnie wierna francuskiemu oryginałowi.

²⁸ „Perspektywa antropologiczna: należy bardziej podkreślić stronę ludzką Maryi niż jej charakter nadprzyrodzony”. V. M. Blat OCD, *La espiritualidad mariana de Teresa de Lisieux*, EphMar, 33(1983), s. 52.

obrazu. Droga wiary Maryi, nie wolna od nocy, od smutku i cierpień²⁹, sprawi zanikanie lęku w odniesieniu do jej Matki duchowej³⁰. Ze swojej strony Ojciec Święty, zwracający uwagę na to, aby włączyć do Listu antropologiczny aspekt różańca (RVM 25), przedstawia Maryję w pielgrzymce wiary wśród tajemnic jej Syna (RVM 24) oraz przedkłada Teresie obraz Maryi, który rozprasza wszelki lęk i pokazuje Jej solidarność i bliskość wobec Jej dzieci, które także przeżywają trudności i ciemności wiary (RVM 23). List odpowiada bez wątpienia na pragnienia Teresy.

3. Macierzyńskie działanie Najświętszej Dziewicy (RVM 15). W Liście Ojca Świętego tytuł „Matka” jest ważny. Mówi się o macierzyństwie Maryi dwadzieścia pięć razy odnośnie do Jezusa oraz cztery razy do Kościoła lub do nas. To oznacza, że w dokumencie Boże macierzyństwo Maryi jest dużo ważniejsze niż duchowe. Szesnaście razy Maryja jest nazywana Dziewicą lub Najświętszą Dziewicą. Tytuł Królowej także występuje, ale tylko trzy razy. Trzy razy występuje także tytuł „Niewiasty”, a „Służebnicy” tylko raz. Maryja jest określana „członkiem Kościoła”, ale „najznakomitszym i całkiem szczególnym członkiem” (RVM 25). Nie ma w Liście tytułów „córci”, „uczennicy” lub „siostry”. RVM zachowuje słowo „misja” dla Chrystusa, Kościoła, apostołów lub uczniów w zespole. Odnośnie do Maryi woli mówić o „roli”, którą odgrywa (RVM 11, 14, 15, 21, 34) lub o „działaniu” (RVM 15).

Ponieważ macierzyństwo duchowe Maryi odgrywa ważną rolę u Teresy, w rozwiązywaniu jej trudności z różańcem, należy zatrzymać się na tym temacie. Dla Jana Pawła II w modlitwie różańcowej doświadcza wierny maryjnego macierzyństwa (RVM 38). Oczywiście chodzi najpierw o Boże macierzyństwo, a dopiero drugorzędny jest to duchowe. To drugie także ma swoją wagę. Dla Ojca Świętego jest „dzisiaj” wiele oznak, które wskazują, poprzez różaniec, na macierzyńską troskę Maryi (RVM 7). Duchowe macierzyństwo Maryi wobec wszystkich „dzieci Kościoła” pochodzi z woli Odkupiciela. Przed swoją śmiercią na krzyżu powierzył je swojej Matce w osobie umiłowanego ucznia (RVM 7). One są teraz prowadzone przez kontemplację różańcową do ponownego przeżywania śmierci Jezusa, stawania pod krzyżem obok Maryi, by wraz z Nią wnikać w ocean miłości Boga do człowieka i odczuć całą Jej odradzającą moc (RVM 22).

²⁹ *Puisque le Roi des Cieux a voulu que sa Mère / Soit plongée dans la nuit, dans l'angoisse du coeur; / Marie, c'est donc un bien de souffrir sur la terre?* Poezje 54, 16.

³⁰ *Me croire ton enfant ne m'est pas difficile / Car je te vois mortelle et souffrant comme moi.* Poezje 54, 2. *Mère, ton doux Enfant veut que tu sois l'exemple / De l'âme qui Le cherche en la nuit de la foi.* Poezje. 54, 15. J.-F. Si x, *Lumière de la nuit*, ed. Du Seuil, Paris 1995. T e n z e, *Una luz en la noche*, San Pablo, Madrid 1996.

Polecenie Jezusa prowadzi Maryję do wykonywania wobec swoich dzieci Jej macierzyńskiej roli poprzez podwójne działanie:

Z jednej strony Ona jest Matką, bo ustawicznie „rodzi” dzieci mistycznego Ciała swego Syna (RVM 15) oraz współpracuje z Duchem Świętym (RVM 16) w procesie ich kształtowania na podobieństwo Chrystusa. To działanie Maryi, oparte całkowicie na działaniu Chrystusa i zupełnie Mu podporządkowane, „nie przeszkadza w żaden sposób bezpośredniej łączności wiernych z Chrystusem, ale ją umacnia”. Czyni to poprzez wstawiennictwo, wypraszając dla nich niewyczerpane wylanie Ducha (RVM 15). Modlitwę, którą Chrystus i Duch Święty wzbudzają w naszym sercu, Maryja wspiera swym matczynym wstawiennictwem (RVM 16).

Z drugiej strony, swoje matczyne działanie wykonuje jako Nauczycielka. Oczywiście Chrystus jest pierwszym Nauczycielem, a Duch Święty jest od strony Boga wewnętrznym Nauczycielem. Jednakże wśród istot stworzonych nikt lepiej od Maryi nie zna Chrystusa; nikt nie może, tak jak Matka, wprowadzić nas w głęboką znajomość Jego misterium (RVM 14). Jeśli Chrystus jest Drogą, to Maryja jest Tą, która pokazuje Drogę (RVM 16), bo w pielgrzymce wiary Ona jest niezrównaną Mistrzynią (RVM 14). Ona jest głosicielką Ewangelii (RVM 11), to na Jej ustach znajdujemy wielkie macierzyńskie napomnienie, skierowane przez Nią do Kościoła wszystkich czasów, abyśmy wypełniali słowa Jezusa (RVM 21).

Odnosnie do modlitwy różańcowej Maryja jest naszą Nauczycielką i Wzorem, przy której można kontemplować piękno oblicza Chrystusa (RVM 1, 3, 10, 13, 15, 43). W różańcu odbija się echem modlitwa Maryi-Matki, Jej nieustanne *Magnificat* (RVM 1). Wspólnota chrześcijańska jest szkołą modlitwy, którą Ojciec Święty nazywa wielokrotnie „szkołą Maryi” (RVM 1, 3, 5, 14, 43). W tej szkole, uczeń ma prawo przedstawienia swoich pytań oraz trudności, aby mógł być doprowadzonym na koniec do posłuszeństwa wiary (RVM 14).

Ciekawe, że RVM nie mówi o miłości, którą Maryja czuje wobec swoich dzieci. Słowo „miłość” zostaje zarezerwowane dla miłości Ojca oraz Syna. Nie ma mowy o synowskiej miłości „Jezusa” – tej, która pochodzi z krwi i ciała – do Maryi, tylko o miłości „Chrystusa”, którą Maryja doświadcza w głębi, a obok Niej, doświadcza także lud chrześcijański (RVM 1). Nie mówi się o czułości Maryi wobec Jej dzieci, tylko o Jej macierzyńskiej trosce (RVM 7, 11). Tylko raz mówi papież o opiece, odnośnie do jego własnej posługi Piotrowej (RVM 2). Nie ma jednak słowa „obrona” i nie mówi się o pomocy Maryi. Jedyna „walka” związana z tą modlitwą, która może być zwycięska, toczy się o „pokój” (RVM 40). Pomimo że Maryja współdziała z jedynym Pośrednikiem, RVM nie nazywa Maryi pośredniczką ani orędowniczką ani współodkupicielką wobec Jej dzieci³¹.

³¹ To jest znaczące wobec pewnego ruchu, który od kilku lat stara się o nowy dogmat.

To właśnie te dzieci przez różaniec oddają cześć Maryi, a ta modlitwa przynależy do najczystszej perspektywy kultu Matki Bożej, skierowanego ku chrystologicznemu centrum wiary chrześcijańskiej (RVM 4). Różaniec jest gestem miłości skierowanym na pierwszym miejscu do samego Jezusa (RVM 26).

Co mogłoby przekazać Świętej Teresie duchowe macierzyństwo rysowane przez Jana Pawła II? Bez wątplenia nie można porównać głębi i dokładności teologicznej Ojca Świętego z małą, ale świetlistą genialnością Tereni, z jej napisanym sto lat wcześniej przepięknym poematem. W dużej mierze Teresa może czuć się zrozumiana przez Jana Pawła II, dla którego Maryja jest także bardziej Matką niż Królową. Dla Świętej Doktor Kościoła, a także dla Jana Pawła II podstawa duchowego macierzyństwa Maryi znajduje się w misterium Kalwarii³². Podobnie, jak Ojciec Święty, Terenia rozumie, że Maryja, jej Matka, jest także jej Nauczycielką, obok której i kontemplując Ją³³ tak wiele się uczy³⁴. Od Niej uczy się między innymi modlitwy pochwalnej *Magnificat*³⁵. Teresa jednak ma własny punkt widzenia, który dotyczy osobistego charyzmatu. Ona nie zajmuje w Kościele miejsca odpowiedzialności pasterskiej Ojca Świętego. Jego miejsce jest w sercu Mistycznego Ciała Chrystusa, podczas gdy ona jest miłością. Dlatego też pragnie wytłumaczyć dlaczego kocha Maryję, jak Ją kocha i jak miłość Bożej Matki pomaga jej w rozpraszaniu wszelkiego lęku. W jej sytuacji duchowej, ale także psychologicznej, somatycznej (jest ona bardzo ciężko chora, umierająca), egzystencjalnej, można także zrozumieć, jak ważne dla niej jest duchowe macierzyństwo, miłość Maryi do niej. Bogactwo RVM może bez wątplenia karmić Teresę. Język dogmatyczny jest solidny, jego horyzont jest szerszy. Zapał Jana Pawła II w namawianiu do modlitwy różańcowej jest pełen taktu. Kontrast poezji i wyznania autobiograficznego Teresy z uroczystym dokumentem duszpasterskim Ojca Świętego nie blokuje miłości oraz swobody, którą Terenia czuje wobec jej duchowej Matki³⁶. Odwrotnie, horyzont i głębia

³² *Le Sauveur connaissait ton immense tendresse / Il savait les secrets de ton coeur maternel, / Refuge des pécheurs, c'est à toi qu'Il nous laisse / Quand Il quitte la Croix pour nous attendre au Ciel.* Poezje 54, 22.

³³ *Mère en te contemplant, je me plonge ravie / Découvrant dans ton coeur des abîmes d'amour.* Poezje 54, 18. *Que je t'aime écoutant les bergers et les mages / et gardant avec soin toute chose en ton coeur.* Poezje 54, 10.

³⁴ W poemacie *Marie, pourquoi je t'aime*, wyraz „uczyć się od Maryi” występuje cztery razy. Poezje 54, 6. 7. 15. 18.

³⁵ *Là j'écoute ravie, Douce Reine des anges, / le cantique sacré qui jaillit de ton coeur. / Tu m'apprends à chanter les divines louanges / A me glorifier en Jésus mon Sauveur.* Poezje 54, 18.

³⁶ *Ton regard maternel bannit toutes mes craintes / Il m'apprend à pelurer, il m'apprend à jouir.* Poezje 54, 18.

teologiczna Jana Pawła II mogą wyzwolić Świętą karmelitankę ze spojrzenia, może zbyt subiektywnego, któremu zagraża niebezpieczeństwo zamykania się w sobie, w którym uczucia mogą łatwo zdominować człowieka. Ale bilans jest jasny. Teresa została wysłuchana.